

Andrzej Rybiński, Królowa lata

Siedzisz w oknie, masz do świata żal,
że okropnie znowu się z tobą obszedł,
że jak zwykle na złość nic nie układa dobrze się,
że zawsze tylko ciebie gnębi cień.
Sama w domu tłuczesz się, jak ćma
żyjesz znowu, schodzisz wciąż ludziom z oczu.
Kiedy widzisz parę buntujesz w sercu czasem się.
Pytasz: czemu kocha ją nie mnie?
Możesz i ty szaleć z kimś
i królową lata jeszcze możesz być,
lecz nie siedź w domu wciąż, nie czekaj
marzeniom pomóż, wyjdź im na przeciw.
Możesz i ty kochać i śnić,
miłość jest za progiem,
czemu nie chcesz iść? Zamknięta w sobie znów, odległa,
a szczęście stoi samotne i czeka.
Nosisz w sobie ciągle tamten żal.
Nie zadzwonił wtedy i nie przeprosił.
Szarą kroplą rozpacz wciąż budzi w sercu nowy ból.
Czemu nie zapomnisz o nim już?
Prawie toniesz już we własnych łzach.
Spróbuj trochę uciec od tamtych wspomnień.
Świat się dziś nie kończy.
Nie wierzysz? Sama wyjdź i sprawdź.
Chyba warto zagrać jeszcze raz?